

## MON PRZEDSTAWIA WIELOPOZIOMOWĄ OFERTĘ. SZATKOWSKI DLA DEFENCE24.PL O NEGOCJACJACH Z WASZYNGTONEM: DYWIZJA Z JEDNOSTKAMI BOJOWYMI

*Przekazaliśmy Amerykanom naszą propozycję wraz z uzasadnieniem, i obejmuje ona rozmieszczenie dywizji wraz z jednostkami bojowymi. Podchodzimy jednak do tej sprawy elastycznie i będziemy rozważać różne rozwiązania zakładające stałe wzmocnienie amerykańskich zdolności na terenie Polski - mówi w rozmowie z Defence24.pl Tomasz Szatkowski, Podsekretarz Stanu w MON.*

**Jędrzej Graf:** Polska zabiega o dalsze wzmocnienie wojsk amerykańskich na wschodniej flance. Ostatnie dyskusje w Kongresie wskazują, że coraz większa część decydentów w USA skłania się do zwiększenia stałej obecności w Europie, obok działań sił na zasadzie rotacyjnej. Panie Ministrze, na ile realne jest spełnienie tych postulatów i czy te jednostki mogą bazować w Polsce?

**Tomasz Szatkowski, Podsekretarz Stanu w MON:** Już sam fakt prowadzenia w Stanach Zjednoczonych otwartej debaty, również w Kongresie, pokazuje, że jest to realne. Oczywiście na razie trudno przesądzić zakres i ostateczny kształt finalnej decyzji. My jako Ministerstwo Obrony Narodowej, robimy jednak to co powinniśmy, by przekonać Amerykanów do ustanowienia stałej obecności w Polsce.

Ostateczne decyzje nie są jednak jednak zależne przede wszystkim od nas. Muszą zostać podjęte przez amerykańską administrację, a następnie zatwierdzone przez Kongres. Dobrą ilustracją roli amerykańskiego parlamentu jest choćby dyskusja w komisji obrony Izby Reprezentantów, w sprawie przemieszczenia do Europy na stałe pewnych zdolności, w tym brygady lotnictwa bojowego. Dodam, że sama dynamika obecności amerykańskiej w Polsce pokazuje, że można zauważyć stały trend jej stopniowego zwiększania.

**Czytaj też:** [Kongres chce stałej obecności wojsk USA w Europie](#)

Na początku - w połowie 2016 r., gdy doszło do tych przełomowych decyzji, założono bowiem, że w naszym kraju będzie stacjonować batalion piechoty zmotoryzowanej US Army, jako trzon grupy bojowej wysuniętej obecności NATO (NATO Enhanced Forward Presence BattleGroup), odbywać się będą rotacje pancernych brygadowych grup bojowych (ABCT). Oprócz tego, od zeszłego roku prowadzone są jednak działania zgrupowań lotnictwa wojsk lądowych w Powidzu. Co więcej, Powidz staje się bardzo ważnym hubem projekcji siły US Army i potencjalnie innych rodzajów Sił Zbrojnych

Stanów Zjednoczonych, włączając w to stacjonujące tu pododdziały logistyczne i inne elementy wsparcia, oraz ważną infrastrukturę przerzutową i magazynową. W Poznaniu tymczasem obecne jest wysunięte dowództwo szczebla dywizyjnego (Mission Command Element), przeniesione w ubiegłym roku z Niemiec. To dowód, że Amerykanie dostrzegają potrzebę wzmocnienia zdolności na wschodniej flance. Stała obecność to może być kolejny krok w tym kierunku i takie są nasze postulaty.

**W USA często pojawia się wątek umieszczenia w Europie jednostek wsparcia, na przykład artylerii, lotnictwa bojowego, logistycznych. Mówił Pan wcześniej, że strona polska postuluje rozmieszczenie dywizyjnej grupy bojowej, a te jednostki często znajdują się właśnie na poziomie dywizji. Czy zatem jest możliwe, że w naszym kraju zostanie rozlokowane dowództwo dywizji z częścią jednostek wsparcia, a inne elementy wchodzące w skład formacji, na przykład brygady pancerne, będą dalej rotowane?**

Jesteśmy otwarci na różne warianty i można sobie wyobrazić również taką opcję. Przekazaliśmy Amerykanom naszą propozycję wraz z uzasadnieniem, i obejmuje ona rozmieszczenie dywizji wraz z jednostkami bojowymi. Podchodzimy jednak do tej sprawy elastycznie i będziemy rozważać różne rozwiązania zakładające stałe wzmocnienie amerykańskich zdolności na terenie Polski.

Podkreślam jednocześnie, że poziom dywizji, to nie tylko jednostki taktyczne, brygadowe zespoły bojowe, ale też elementy wsparcia i dowodzenia, które odgrywają bardzo istotną, wręcz kluczową rolę. Nie jest wykluczone że, przynajmniej przez pewien czas, obecność rotacyjna i stała mogą funkcjonowały w powiązaniu, ale ostateczne decyzje musi podjąć strona amerykańska, oczywiście za suwerenną zgodą RP.

**Minister Błaszczak mówił niedawno, że Polska jest gotowa, aby partycypować w kosztach obecności wojsk Stanów Zjednoczonych. Czy strona amerykańska otrzymała propozycję w tym zakresie? Warszawa jest przygotowana, aby zapewnić siłom USA na przykład wsparcie logistyczne?**

Strona polska, w tym przede wszystkim Minister Mariusz Błaszczak na spotkaniach z Sekretarzem Jimem Mattisem czy Szefem Narodowej Rady Bezpieczeństwa, Ambasadorem Boltonem, zaprezentowała kompleksowy pakiet rozwiązań, i zostanie on uszczegółowiony na kolejnych etapach. Wcześniej potrzebne są jednak odpowiedzi ze strony amerykańskiej, na przykład określenie które z zaproponowanych lokalizacji są w obszarze największego zainteresowania władz USA.

Przewidujemy wsparcie dla Amerykanów zarówno na etapie budowania, jak i późniejszego utrzymywania obecności w Polsce. Mogę powiedzieć, że nasza propozycja jest atrakcyjna, ale nie wykracza poza pewne precedensy, jakie w tym zakresie przyjęto w innych państwach ściśle współpracujących ze Stanami Zjednoczonymi.

**Jaka lokalizacja dywizyjnej grupy bojowej USA byłaby najbardziej korzystna dla strony polskiej?**

Na razie jest za wcześnie, aby mówić o konkretnej lokalizacji. Cały czas prowadzimy rozmowy, rozważane są różne opcje.

**Co jest największym atutem, a co stanowi przeszkody dla strony polskiej w prowadzonych rozmowach?**

Zacznę od tego, że pewną trudnością dla nas jest stopień skomplikowania procesu podejmowania decyzji w administracji USA. Rozmowy i uzgodnienia, również wewnątrz strony amerykańskiej, muszą być prowadzone na wielu poziomach. Wspominałem już choćby o istotnej roli Kongresu.

Wyzwaniem może być też bezwład typowy dla dużych machin biurokratycznych, które są nieskore do ryzyka i zmiany, w tym do nowych lokalizacji stałej obecności.

### **Zabiegamy o przeniesienie wojsk amerykańskich z Niemiec?**

Nie formułujemy takiego postulatu. Pokazujemy stronie amerykańskiej, że środowisko bezpieczeństwa się zmieniło i wymaga to adekwatnej odpowiedzi. Nie mówimy jednak o lokalizacji, z której zabrane mają być konkretne jednostki. To nie nasza sprawa, skąd one się mają wziąć. Czy należy je przenieść, czy utworzyć od podstaw. Do nas należy wykazanie potrzeb i korzyści z umieszczenia na wschodniej flance, określonych zdolności na stałe.

### **Na ile na te rozmowy wpływa bieżąca sytuacja polityczna, na przykład wokół ustawy o IPN?**

W rozmowach, jakie prowadzimy z Amerykanami ta kwestia z reguły nie jest poruszana, jeżeli już, to bardzo rzadko i marginalnie. Administracja sygnalizuje, że kontrowersje wokół ustawy o IPN są rozpatrywane oddzielnie od procesu negocjacji w sprawie zacieśnienia współpracy w dziedzinie bezpieczeństwa.

Z drugiej jednak strony musimy mieć świadomość, że każde potencjalne tarcie w stosunkach polsko-amerykańskich może spowodować komplikacje, na przykład w Kongresie. Jak wiemy, działań parlamentu nie można do końca przewidzieć. O ile więc kwestia ustawy o IPN nie stanowi bezpośredniej przeszkody, to trzeba jednak pamiętać o dbaniu o całokształt dobrych relacji z USA. To zadanie przede wszystkim dla polskiej dyplomacji.

### **Kiedy można się spodziewać ewentualnych decyzji strony amerykańskiej w sprawie stałej obecności wojskowej w Europie i w Polsce?**

Nie chcę składać jednoznacznych deklaracji. Wypracowywanie rozwiązań w celu ustanowienia stałej obecności to długotrwały proces, i naturalnie nie jest w pełni od nas zależny.

### **Polska kieruje do Stanów Zjednoczonych znaczne zamówienia na modernizację sił zbrojnych. Niedawno zawarto umowę w sprawie pierwszej fazy programu Wisła, toczą się negocjacje w sprawie drugiego etapu programu. W jakim stopniu jest to atutem strony polskiej w kontekście zabiegania o obecność wojskową?**

Realizacja programu Wisła i innych projektów modernizacyjnych to oczywiście istotny argument. Pozwala on pokazać stronie amerykańskiej że modernizujemy własną armię, tworzymy w Polsce własną przestrzeń antydostępową (A2/AD), mogącą stanowić „bezpieczną przystań” dla sił sojuszników w tym zwłaszcza sił Stanów Zjednoczonych w regionie.

**Czytaj też:** [Cztery przełomy Wisły \[KOMENTARZ\]](#)

Po drugie, budowa systemu obrony powietrznej we współpracy z USA przekłada się na interoperacyjność i zdolność do współdziałania. Wreszcie, w ten sposób sygnalizujemy, że doceniamy sojusznika, i kierujemy do jego zakładów nasze zakupy zbrojeniowe. To również jest istotny argument i jest on przyjmowany z wdzięcznością przez stronę amerykańską.

### **Rozmawiamy z USA również o innych kontraktach zbrojeniowych, czy są one podnoszone w negocjacjach dotyczących obecności wojskowej?**

Formalnie te kwestie nie są powiązane. W praktyce jednak mogą mieć pewien wpływ na przebieg rozmów.

### **Na ile Amerykanie zainteresowani są rozwojem zdolności morskich w obszarze Morza Bałtyckiego, w tym we współpracy ze Szwecją i Finlandią?**

W USA na pewno daje się zauważyć zainteresowanie współpracą w rejonie Bałtyku, również z Finlandią i Szwecją. Także w Polsce jesteśmy zainteresowani większą synergią między współpracą z partnerami na północy i współpracą polsko-amerykańską. Skala obecnych priorytetów związanych z adaptacją NATO na wschodniej flance, w tym zwłaszcza zwiększoną obecnością sił sojuszniczych jest jednak tak duża, że te zagadnienia czekają jeszcze na wypracowanie ostatecznej formuły .

### **Wracając do obecności wojsk USA na terenie Polski. Czy środki finansowe na jej ewentualne wsparcie zostały już zaplanowane?**

Podkreślam, że kwestia wzmocnienia obecności amerykańskich jest priorytetem dla całego rządu, i jest on zdeterminowany, aby wypracować odpowiednie rozwiązania. Polska złożyła kompleksową, wielopoziomą ofertę wsparcia dla amerykańskiej obecności i jesteśmy gotowi, aby szeroko partycypować w jej kosztach.

### **Współpraca wojskowa to oczywiście nie tylko bilateralne kontakty z USA, ale też, a może przede wszystkim, NATO. Jakie są postulaty Polski na nadchodzący szczyt w Brukseli? W mediach pojawiły się informacje o planach zwiększenia zdolności sił głównych, tzw. follow-on-forces. Panie Ministrze, jakie jest stanowisko Warszawy w tej kwestii?**

Zabiegamy o to, aby Sojusz kontynuował długofalową adaptację do zmieniającego się środowiska zagrożeń. Przyjęcie odpowiedniej strategii w celu umożliwienia szybkiego i adekwatnego wzmocnienia sił wydzielonych do działań NATO na wschodniej flance jest na pewno ważnym elementem tego procesu. Kolejną kwestią jest skuteczna reforma systemu dowodzenia Sojuszu.

### **Polska zabiegała o podniesienie rangi dowództwa w Szczecinie ze szczebla korpusu, do wyższego poziomu.**

Polska jest zainteresowana tym, aby dowództwo komponentu lądowego o zdolności wielokorpusnej, mające możliwość kierowania kilkoma formacjami na szczeblu korpusu znalazło się na wschodniej flance NATO. Jedną z opcji, popieraną przez wielu ekspertów, jest rozmieszczenie go w Szczecinie. Trzeba jednak pamiętać, że w strukturach Sojuszu wciąż trwają prace nad założeniami dla tego typu dowództwa. Wpłyną one na dostępne opcje i nasze stanowisko w tej kwestii. Nie bez znaczenia są prowadzone konsultacje z innymi państwami ramowymi korpusu szczecińskiego – Niemcami i Danią.

### **A jakie korzyści takie rozwiązanie dałoby dla NATO?**

Jeśli mówimy o operacjach wielokorpusnych, to trudno je sobie wyobrazić na innym teatrze niż na wschodniej flance. Przypomnę, że Polska jest największym państwem członkowskim na wschodniej flance. Dysponuje zdecydowanie najsilniejszymi wojskami lądowymi, i będzie dalej zwiększać ich potencjał. Również z punktu widzenia geograficznego, i biorąc pod uwagę posiadane zasoby, Polska jest najbardziej właściwym miejscem dla ulokowania sojuszniczych struktur dowodzenia na tym poziomie. Jeżeli dowództwo zostałoby umieszczone na naszym terenie, Warszawa wniosłaby istotny wkład w funkcjonowanie nowej struktury, również finansowy.

### **Przejdźmy do współpracy w ramach Unii Europejskiej. Polska dołączyła do dwóch projektów PESCO, niedawno mówił Pan że rozważamy dołączenie do kolejnych sześciu programów, zapowiedział to też minister Błaszczak. Jakimi kryteriami będziemy się**

## **kierować przy akcesji do następnych projektów, czy jest to wyłącznie nasza decyzja, czy też wymaga to zgody państw UE?**

Cały czas analizujemy zakres docelowego zaangażowania Polski w PESCO. W wypadku dołączenia do kolejnych inicjatyw, kluczowe znaczenie dla nas będą miały przyrost zdolności obronnych, a także szanse, jakie daje to dla krajowego przemysłu zbrojeniowego. Decyzje w tym zakresie zależą od strony polskiej. PESCO zostało zbudowane z zasadą inkluzywności, czyli możliwości wejścia poszczególnych państw do innych projektów w zależności od ich woli.

## **Kiedy mogą zostać podjęte konkretne kroki?**

Obecnie w instytucjach Unii Europejskiej trwają jeszcze prace dotyczące dokładnego zdefiniowania roli członka i obserwatora danego projektu. O dołączeniu do poszczególnych inicjatyw zdecydujemy ostatecznie po ich zakończeniu, aby mieć pełną jasność praw i obowiązków, jakie daje nam uczestnictwo w projektach. Mam nadzieję, że zostanie to wypracowane jeszcze przed wakacjami, ale może się zdarzyć tak, że przygotowanie przepisów przeciągnie się do jesieni.

## **W jakim stopniu PESCO może wzmocnić proces pozamilitarnych przygotowań obronnych, współpracę między sektorem wojskowym i cywilnym?**

Jednym z projektów, w których Polska bierze udział od początku jest mobilność wojskowa. Naturalnie tutaj muszą zostać zaangażowane zarówno komórki administracji spoza resortu obrony, jak i firmy prywatne, na przykład transportowe.

## **Jakie cele stawiamy sobie jako Polska w związku z projektem mobilności wojskowej?**

Po pierwsze chcemy, aby ten projekt był nakierowany nie tylko na zaspokojenie potrzeb misji Unii Europejskiej, ale także działań w ramach NATO, w tym obrony kolektywnej. Co za tym idzie, widzimy konieczność przesunięcia lub wzmocnienia określonych szlaków transportowych w rejonie wschodniej flanki. Chodzi tutaj nie tylko o ruch ze wschodu na zachód, ale też rokadowy – z północy na południe. Wśród sojuszników generalnie panuje zgodność, że ten projekt powinien umożliwiać dofinansowanie tego typu potrzeb.

## **Polski przemysł obronny puka do drzwi europejskich programów obronnych, pojawiają się pierwsze inicjatywy. Wydaje się, że mają one coraz większe szanse powodzenia, bo Niemcy, Hiszpania czy Francja powoli, ale zwiększają swoje budżety obronne, na horyzoncie są też środki europejskie. Czy jednak prowadzone są również rozmowy w celu przystąpienia Polski do największych projektów, na przykład czołgu nowej generacji?**

Tak, jesteśmy zainteresowani udziałem w europejskim projekcie czołgu nowej generacji, i otwarcie komunikujemy to sojusznikom. Obecnie pion uzbrojenia w MON przygotowuje krajowe wymagania dotyczące nowego czołgu, w ramach programu Wilk. Kolejnym krokiem będzie dostosowanie i zharmonizowanie wymagań.

Podkreślam, że cały czas sondujemy sojuszników, w sprawie udziału w programie czołgu nowej generacji. Traktujemy tę sprawę priorytetowo. Bierzemy pod uwagę, że oprócz tradycyjnych liderów tej specjalności, takich jak Niemcy, czy w mniejszym stopniu Francja, będą chciały dołączyć do niej również inne państwa, na przykład Włosi, a także państwa spoza Unii, takie jak np. Korea Południowa czy Izrael.

**Czytaj też:** [5000 nowych czołgów dla Europy. Polska klientem, czy producentem?](#)

**W 2020 roku Polska będzie dowodzić siłami natychmiastowego reagowania, tzw. szpicą NATO, w tym komponentem sił specjalnych, i po raz pierwszy - lądowym. Jakie jednostki WP zamierza wydzielić do „szpicy”?**

Jeżeli chodzi o zestaw sił natychmiastowego reagowania NATO (VJTF) na 2020 rok, mogę potwierdzić, że w działaniach komponentu lądowego będą uczestniczyli głównie żołnierze 21. Brygady Strzelców Podhalańskich. Do komponentu sił specjalnych zostaną wydzielone jednostki podległe Dowództwu Komponentu Wojsk Specjalnych, jak i elementy samego DKWS. Oczywiście VJTF ma z definicji charakter wielonarodowy, więc polscy żołnierze będą ściśle współdziałać z sojusznikami z innych państw.

**Grupa batalionowa NATO i amerykańska brygada pancerna są na terenie Polski już ponad rok, a rozszerzona współpraca z sojusznikami trwa jeszcze dłużej, w zasadzie od szczytu w Walii. W jaki sposób wypracowywane i wdrażane są wnioski z dotychczasowych działań, aby poprawić współpracę z sojusznikami?**

Wdrażaniem wniosków zajmuje się zespół odpowiedzialny za implementację ustaleń szczytu NATO w Warszawie. Cały czas pracujemy nad infrastrukturą, poligonami, ale też nad łącznością. Również planowana optymalizacja struktury dowodzenia ma związek z wnioskami z działań sojuszniczych.

Doświadczenia z działań we współpracy z wojskami NATO i USA są na bieżąco analizowane i wdrażane w wielu różnych obszarach. To ciągły i dynamiczny proces. Podobnie zresztą dzieje się w państwach sojuszniczych, czy w strukturach NATO.

**Unia Europejska coraz bardziej angażuje się w kwestie obronności. Jakie jest stanowisko polskiego rządu odnośnie tego zaangażowania, oraz współpracy pomiędzy UE i NATO?**

Polski rząd zdecydowanie popiera zaangażowanie UE w kwestie obronności, o ile jest ono oparte o komplementarną współpracę i wzajemne uzupełnianie się z NATO, a nie tworzenie sztucznej konkurencji. To współpraca w duchu deklaracji, podpisanej w 2016 roku przy okazji szczytu Sojuszu Północnoatlantyckiego w Warszawie.

**Dziękuję za rozmowę.**

Rozmawiał Jędrzej Graf.